

KURYER POZNAŃSKI.

Sobota, 27 września 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — M. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Karysku. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ ko-
sztuje na wszystkich pocztach
w cesarstwie niemieckim
marek 5.

W mieście Poznaniu w eks-
pedycyi naszej
marek 4,

z odnośnieniem do domu
marek 4,50.

We wszystkich innych kra-
jach prenumerata poznańska z
dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne za-
mówienia na urzędach poczt-
owych celem uniknięcia zwłoki
w ekspedycyi.

Poznań, 26 września.

Rosya, Anglia i Chiny.

Podczas gdy uwaga Europy zajęta
jest różnemi piekąciami kwestyami socyal-
nymi, których rozwiązanie sprawia euro-
pejskim mężom stanu nie mało kłopotu,
podczas gdy w wszystkich niemal krajach
słychać sześć broni przygotowywujących się
na krwawe a prawdopodobnie nieuniknio-
ne zapasy, zdają się i w Azji cicho i po-
woli przygotowywać wypadki, które i na
politykę europejską wpływ decydujący
wywrzeć mogą. Rosya i Anglia zbliżają
się tam z dniem każdym coraz więcej ku
sobie a interesy ich krzyżują się na ka-
żdym kroku; Rosya o tyle w korzystniej-
szym znajduje się położeniu, iż styka się
bezpośrednio z swemi posiadłościami
azyatyckimi, podczas gdy Anglia dzieli
od Indyi kilkotygodniową a niebezpieczną
drogą morską. Szczepcy zaludniające za-
anektowane dotąd przez Rosyę kraje są
przytem pod niejednym względem tak
zbliżone do rosyjsko-mongolskiego szcze-
pu z nad Wołgi i morza Kaspijskiego, iż
zupełnie ich zlanie się z sąsiadami
zdaje się być już tylko prostą kwestyą
czasu, podczas gdy Anglia posiada w In-
dyach miliony niezadowolonych krajow-
ców, którzy zawsze kroki jej krępować
będą. Wiedząc o tem, stara się Anglia
już od dawna o pozyskanie silnego sprzy-
mierzenia, którego też, o ile się zdaje,
znalazła w Chinach, występujących dzi-
siaj jako trzeci konkurent potężny w wal-
ce o podział Azji.

I tak podczas gdy Rosya, oprócz daw-
no już postanowionej i rozpoczętej kolei
południowo-sybirskiej, która ciągnąc się
wzdłuż granicy chińskiej, ma połączyć
Rosyę właściwą z wybrzeżami oceanu
Spokojnego, a ściślej rzecz biorąc, z por-
tami władcywostockim i nikolajewskim,
zamierza rozszerzyć w najbliższym czasie
sieć swych kolei *środkowo-azyatyckich*,
postanowiło państwo „niebieskie“ za namo-
wą Anglii i prawdopodobnie za pieniądze
angielskie rozpocząć budowę kolei, która
przerzynając całą Mandżurją, połączy
Chiny właściwe z pograniczem rosyj-
skim. Pierwsze wieści o niespodziewa-
nem tem przedsiębiorstwie otrzymała wie-
deńska „Polit. Corresp.“ wprost z Pe-
tersburga. Tam wywołały one niemały
niepokój, gdyż decydując koła rosyjskie
wiedzą aż na nadto dobrze, kto jest au-
torem pomysłu kolei rzeczony i komu ona
najwięcej się przysłuży. Natychmiast też
postanowiono w Petersburgu rozszerzenie
kolei centralno-azyatyckiej przyspieszyć
i z całą energią zająć się urzeczywistnie-
niem planu kolei południowo-sybirskiej.
W tym celu niezawodnie wysłano do
krajów transkaspjskich ministra finansów
Wysznegradzkiego.

Rząd rosyjski ma przedewszystkiem
na oku połączenie kolejowe kraju trans-
kaspjskiego z perską prowincją Cho-
rossan, przez co spodziewa się odzys-
kać częściowo chociaż dawne wpływy
na handel i politykę Persyi, która dzi-
siaj podlega więcej wpływom angielskim;
a dalej przedłużenie transkaspjsko-azy-
atyckiej kolei centralnej z Buchary do
Taszkentu, z kąd łatwo już dokonać by
można połączenia linii tej z koleją po-
łudniowo-sybirską. Przyjęcie, jakiego do-
znał minister Wysznegradzki ze strony
emira Buchary, pozwala sądzić, że plany
Rosyi nie napotkają na razie na żadne
polityczne trudności.

Angielskie przedsiębiorstwo kolejowe
w Chinach ma na celu przeprowadzenie
linii kolejowej przez Mandżurją do Gi-
rinu, miejscowości położonej niedaleko
granicy rosyjskiej. Linia ta posiadać
będzie nadzwyczajne znaczenie polityczne,
zwłaszcza w razie wojny z Rosyą, gdyż
umożliwi szybkie nagromadzenie znacznych
zastępów chińskich nad granicą rosyjską.
Budowa jej potrwa według planów wypra-
cowanych przez inżynierów angielskich conaj-
wyżej lat trzy, podczas gdy ukończenia
rosyjskiej kolei południowo-sybirskiej dla
różnych przeszkód, zwłaszcza terenow-
ych, za lat dziesięć najrychlej spodzie-
wać się można. Kolęj chińska i tę je-
szcze posiadać będzie zaletę, iż przebie-
gać będzie okolice żyzne, zaludnione i do-
brze uprawne, w skutek czego koszt jej
prawdopodobnie niezadługo się wróci.
W razie wojny zaś łatwo będzie można
zaopatrywać przetrucione na stronę rosyj-
ską wojska chińskie w żywność i inne
niezbędne potrzeby.

Stosunek Rosyi do Chin jest w ogóle
od pewnego czasu nadzwyczajnie napre-
żonym. Liczne zastępy emigrantów chiń-
skich zalewają bowiem bezustannie
prowincję syberyjską Usuri, co władze
rosyjskie słusznie zupełnie napelnia oba-
wą. Co chwila też zachodzą tam zajścia,
które zwiększają obustronną nienawiść, i
rychlej czy później doprowadzić muszą do
otwartego starcia. Na tem zaś antago-
nizmie rosyjsko-chińskim, opiera dziś
Anglia całą swą politykę, wiedząc, iż
własnymi siłami bodaj czy potęgę rosyj-
skiej w Azji podobaćby zdołała.

Telegramy.

Wiedeń, 25 września. „Wiener Zeit-
ung“ donosi, że cesarz udzieli feldm-
por. Błażkiewiczowi, dotychczasowemu
namiestnikowi Dalmacji, zażądanej ze
względem na nadwątłone zdrowie dymisji,
wyrażając równocześnie uznanie dla wier-
ności i sumienności namiestnika i dla
zasług jego położonych około rozwoju po-
wierzonych sobie prowincyi i całego pań-
stwa. — Minister handlu zarządził, że
względem na pojawienie się cholery w
Aleppo siedmiodniową kwarantannę dla
wszystkich przybywających z zatoki Ale-
xandrette okrętów. — Król rumuński i
następca tronu przybyli tu dzisiaj rano
i zamierzają jutro wieczorem udać się
z tąd wprost do Rumunii. — Dzisiaj spu-
szczono na morze w porcie wojennym w
Pola w obecności arcyks. Waleryi nowo
zbudowany okręt wojenny „Cesarzowa
Elżbieta.“

Wiedeń, 25 września. Przy dzisiej-
szych wyborach z gmin wiejskich do
dolno-rakuskiego sejmiku krajowego wy-
brano ogółem 5 liberałów i 15 kandyda-
tów przeciwnych. Liberałowie stracili
4 mandaty.

Paryż, 25 września. Rada mini-
strów zastanawiać się będzie — jak
twierdzi „Temps“ — niebawem nad tem,
czy w przyszłej taryfie celnej należy
ustanowić taryfę minimalną, którąby mo-
żna podwyższyć wobec państw nie
chających przyznać Francyi ekonomicznych
korzyści, albo też, czy należy uchwalić
taryfę maksymalną, którąby obniżyć mo-
żna w stosunkach handlowych z pań-
stwami, z których strony szersze uwzględ-
nienie interesów francuzkich uzyskać
będzie można. — Omawiając treść za-
wartę w tych dniach turecko-niemieckiej
konwencji handlowej, zaczyna „Journal
des Débats“ politykę handlową rządu
francuzkiego, zarzucając mu, iż polityka
ta zniszczy zupełnie handel francuzki na
wschodzie.

Paryż, 25 września. Rada mini-
strów naznaczyła dzisiaj otwarcie przy-
szłej, nadzwyczajnej sesyi Izby deputo-
wanych na dzień 20 października. — Na
wsparcie dla okolic dotkniętych powodzią
w departamentach południowych przezna-
czyło ministerstwo 300,000 fr. Położenie
w departamentach tych polepszyło się
już o tyle, iż minister robót publicznych,
Yves Guyot odstąpił od zamiaru udania
się tamdotąd.

Berno (szwajcarskie), 25 września.
Rada narodowa uchwaliła dzisiaj 49 gło-
sami przeciwko 45, aby w razie zapro-
wadzenia proporcjonalnego systemu wy-
borczego, zbadano także kwestyą prze-
stoczenia rady stanów. W końcu posta-
nowiono 78 głosami przeciwko 16 za-
chować w obu radach dotychczasowy sy-
stem wyborczy.

Rzym, 25 września. Telegram Ajen-

cy Stefaniego donosi, iż w Masowie już
od kilku dni nie zaszeli żaden wypadek
cholery i że w okolicy zmniejsza się epi-
demia z dniem każdym. Z powodu poja-
wienia się cholery w Aleppo, zarządzone
względem wszystkich z zatoki Aleksan-
drette przybywających okrętów zwykłe
w takich razach środki ostrożności.

Rzym, 25 września. Wysłani przez
rząd angielski w sprawie rozgraniczenia
obustronnych posiadłości w Afryce, ko-
misarze Sir Evelyn Barrington i generał
Grenfell, przybyli dzisiaj do Rzymu i
przyjęci zostali po południu przez pre-
zesa ministrów Crispię, który przedsta-
wił im komisarzy włoskich. — Bankiet,
jaki ma się odbyć w Florencyi na cześć
prezesa ministrów, a podczas którego
też zamierza wygłosić wielką mowę po-
lityczną, odłożono ponownie i to na dzień
8 października.

Tipperary, 25 września. William
i Patryk O'Brien, Dillon i dep. Condon,
którego dzisiaj rano aresztowano, stawali
dzisiaj przed sądem, oskarżeni o podbu-
rzenie do gwałtów i spiskowanie w myśl
t. z. irlandzkiego „planu kampanii“, w za-
miarze spowodowania dzierżawców do
niepłacenia dzierżawy. Przywódca libe-
ralów Morley i kilku deputowanych ra-
dykalnych towarzyszyło oskarżonym aż
do sali sądowej, a z nimi postępował
wielki tłum ludu. Policja, otaczająca
salę sądową, starała się tłum ten rozpe-
dzić, a w zamieszaniu, jakie wskutek
tego powstało, uderzył jeden z policyan-
tów dep. Morleya pałąk.

Tipperary, 25 września. Dalsze
rozprawy w procesie O'Briena i towa-
rzystów odroczone do jutra. Dzisiaj prze-
mawiali tylko obustronni obrońcy. W
bójce, jaka się wywiązała pomiędzy pu-
blicznością, starającą się wtargnąć do
sali sądowej, a broniącym przystępu po-
licyantom raniono dep. Harrisona pałąk
w głowę. W końcu jednakże pozwolił
trybunał wpuścić publiczność do sali.

Nowy York, 25 września. Prezy-
dent sekty Mormonów wydał manifest, w
którym wręcz zaprzecza, iżby gmina mor-
mońska zawsze jeszcze nakazywała wie-
łożeństwo. Równocześnie oświadcza, iż
Mormoni gotowi są poddać się prawom
obowiązującym w Stanach Zjednoczonych,
a zabraniającym wielożeństwa. — Kon-
ferencya w sprawie taryfy celnej zgło-
dziła się na cło od szampana w wyso-
kości 8 dolarów od 12 kwart i na cło od
wina i koniaku w wysokości 2½ dolara
od galona. Cło od dzieł sztuki obniżono
na 15% ich wartości. Nowa taryfa celna
wejdzie w życie w dniu 15 października.

Melbourne, 25 września. Robotnicy
zatrudnieni stryżeniem owiec w Nowej
południowej Walii rozpoczęli dziś strejk
na rozkaz przewodniczącego związków ce-
chowych. W prowincyi Wiktoryi pra-
cują dotąd. Dyrektorzy kopalń w Bor-
kenhill zawarli z górnikami ugodę, wsku-
tek czego górnicy podjęli pracę na nowo.

Jokohama, 26 września. Przewodni-
czący komitetu poddanych zagranicznych
otrzymał listy grożące mu śmiercią.

* „Kr. Ztg.“ pisze: „Nat. Ztg.“
upatrjuje we wczorajszym naszym arty-
kule o poznańskiej kwestyi arcybiskupiej
pewne „cofanie się“ z naszej strony; jej
postępowanie przytem jest atoli pod pe-
wnym względem za przejrzyste: podsuwa
nam ona rzeczy, których nie powiedzie-
liśmy, a kiedy zstrzegamy się prze-
ciwko temu, tryumfuje z naszego „od-
wrotu.“ Organ narodowo-liberalny postę-
piłby lepiej, gdyby zaczął za naszymi
dalszemi artykułami o Polakach, zanim
wypowie przedwczesne zdanie: My nie
prześcianiemy wyjaśniać rzeczy, tak jak
rzeczywiście się mają, celem zorientowa-
nia — i nie wątpimy, że i „Nat. Ztg.“
niejednego jeszcze z tego nauczyć się
będzie mogła, przypuściwszy, że jest do-
tyle obiektywna, by móż odłożyć anty-
polskie okulary szowinistyczne, za po-
mocą których dotychczas czytać była
zwykła.“

Do polemiki pomiędzy dwoma ber-
lińskimi pismami musiał się także wnie-
szyć tutejszy „Tageblatt“, aby przypo-
mnieć, że... bez tak zw. antypolskich
ustaw biedny żywioł niemiecki w na-
szych dzielnicach ostaćby się nie mógł!
Nienawidź do wszystkiego, co polskie:
to jedyne pole, na którym się spotykają
w zgodzie dwa poznańskie blaty: pseudo-
konserwatywny i pseudo-wolnomyślny.
Jest to też jedyne pole, na którym te
dzienniki starają się myśleć jako tako

samodzielnie — na wszystkich innych
odgrywają przeważną rolę nożyce!

* W sprawie odroczenia ustawy
zabezpieczającej na wypadek inwalid-
zta i na starość pisze dzisiejszy „Staats-
anzeiger“:

„Niejednokrotnie podejmowano w osta-
tnim czasie — częścią jawnie, — częścią
mniej wyraźnie, — w prasie usiłowania,
aby mające niebawem nastąpić wejście
w życie ustawy o zabezpieczeniu na wy-
padek inwalidzta i na starość uniemo-
żliwić, albo przynajmniej osiągnąć dalsze
odroczenie wejścia w życie ustawy.
W obec tych usiłowań należy przypom-
nieć, że § 162 ustawy, jeżeli go uczciwie
tłumaczyć chcemy, nie daje radzie zwią-
zkowej atrybucyi nie wykonania ustawy
i dopuszczenia, aby ona nie nabrała zu-
pełnej mocy obowiązującej. Ponieważ bo-
wiem przepisy ustawy, odnoszące się do
zaprowadzenia urzędów potrzebnych do
przeprowadzenia zabezpieczenia na wy-
padek inwalidzta i na starość, na mocy
ustawy już z dniem ogłoszenia tejże
nabrały mocy obowiązującej, przeto dal-
sze postanowienie, wedle którego termin
wejścia w życie ustawy uchwalony ma
być rozporządzeniem cesarskiem za zgodą
Rady związkowej, może tylko mieć to
znaczenie, że najpierw winny być zaprowa-
dzone urzędnicy potrzebne do przepro-
wadzenia zabezpieczenia, i że skoro to
nastąpi, ustawa winna wejść w życie
w całej swej rozciągłości.“

W tem rozumieniu podjęty czasu swego
bezwzględnie powołane do tego władze
bardzo rozległe prace przygotowawcze,
których ukończenie jest warunkiem wej-
ścia w życie ustawy. Urzędy Rzeszy i
odnośne władze państw związkowych sta-
rały się z równą gorliwością o to, aby
cel pożądaný osiągnąć jak najwcześniej.
Już dzisiaj z pewnością przyjąć można,
że wejście w życie ustawy nastąpi
w dniu 1 stycznia 1891 r., a więc w ter-
minie, który z góry na ten cel wybrano.
O zamiarze odroczenia tego terminu i mo-
wy być nie może.“

Charakterystyka Biskupa Sedlaga.

(1832—1856).

O Biskupie chełmińskim Sedlagu czę-
sto słyszeliśmy i rozmawialiśmy, bo była
to osobistość, która się głęboko wryła w
pamięć zachodnio-pruskich naszych braci,
a która przeto i nas bliżej obchodzi mia-
nowicie w czasach dzisiejszych.

Ksiądz Biskup Sedlag pochodził z Gór-
nego Ślązka i nazywał się pierwotnie
Siódla, co na Górnym Ślązku oznacza
naszego *chalupnika*, ale ponieważ to na-
zwisko robiło Niemcom trudności w wy-
mowie i pisowni, przeto z siódla zro-
bili Sedlaga jak z Kwasigrochów zrobili
Quasigroch i t. d. Tego Biskupa o zniem-
czonem nazwisku przedstawia pamięć lu-
dzka jako zagorzałego germanizatora,
który gotów był całe Prusy Zachodnie
zgermanizować, gdyby to było możliwe —
i tak my go sobie także przedstawiali-
śmy. Owoż w ostatnich dniach dwóch
korespondentów „Dziennika Poznańskiego“
jeden z Prus Zachodnich, a drugi „z mia-
sta“, ale również z Prus Zachodnich po-
chodzący, przedstawiają postać tego Bi-
skupa w odmiennem nieco świetle, choć
ostatecznie rzecz na jedno wychodzi.

Dowiadujemy się z tych artykułów,
że germanizatorem w dzisiejszym znacze-
niu tego wyrazu Sedlag nie był. Dzisiej-
szy prąd germanizacyjny daży w pier-
wszym rzędzie do zatracenia języka pol-
skiego — wypart go z sądu, urzędu, ze
szkoły, stara go się wyrugować z publi-
cznego życia przez ciągłe popieranie ży-
wiu niemieckiego, który ten język polski
ma przygniść, stłumić, tak jak chwast
bujnie się krzewiący może przytłumić
znajdujące się pośród niego pożyteczne
rośliny. Dowiadujemy się, że teraz na
Ślązku poczynają w ten sposób tłumić
polskie Kółka i Stowarzyszenia, przed-
stawienia amatorskie, a nawet i księża
mają polskie dzieci przysposabiać do pier-
wszych Sakramentów świętych po nie-
miecku.

Do tego Sedlag nie dażył w pierw-
szej linii. On język polski sam znał i
lubił — wydawał polskie książki do na-
bożeństwa i polskie podręczniki do nauki
religii św. — znał nawet dość dobrze li-
teraturę polską, a mianowicie kościelną.
Języka tedy nie tępił, ale w inny sposób
szkodził narodowości naszej, a przez nią

i religii św. Biskup Sedlag nie czuł w
sobie księcia Kościoła katolickiego —
on się czuł raczej urzędnikiem pruskim
i dla tego dażył do tego, aby w ludzie
polskim (zostawiając mu język) zatracić
dawne wspomnienia i tradycye, aby do-
prowadzić do tego, iżby ten lud polski
czuł się *Prusakami*, tak jak on Biskup
czuł się *Prusakami* i uważał się za urzę-
dnika pruskiego.

Urzędownie nazywano wówczas Pola-
ków tak, jak dziś: Preussen polnischer
Zunge, Prusacy mówiący po polsku —
Biskup Sedlag dażył do tego, aby ta na-
zwa stała się rzeczywistością. Dzisiaj
już nawet (jak się zdaje) ani tego by
nam zostawić nie chciano, bo i sam je-
zyk ma zagać, ma zniknąć tak, aby po
nim śladu nie pozostało.

Duchowieństwa katolickiego był w
dyecezyi chełmińskiej brak wielki. Było
wprawdzie gimnazjum w Chojnicach i
drugie założone w roku 1836 w Cheł-
mnie — ale ponieważ nie było semina-
rium duchownego w dyecezyi a studyum
teologii po dalekich uniwersytetach w
onych czasach trudnej komunikacji było
za drogie i za kosztowne, przeto brak
ten coraz bardziej czuć się dawał.

Co robi Biskup Sedlag? Zamiast
sprowadzić księży z dyecezyi polskich,
sprowadza ich (jak się później sam tłó-
macząc przyznaje) z ulubionego sobie
Ślązka, sprowadza Niemców nie mogą-
cych się z owieczkami swemi porozumieć
i szerzących w ten sposób praktycznie
germanizm w koło siebie i w kościele.
Za niemieckimi księżmi szły ich rodziny
także niemieckie, szli kantorzy i organi-
ści także Niemcy, szli nauczyciele także
Niemcy — i tak powoli kładły kościół
parafialny, z którego dawniej płynęło na
lud błogosławieństwo Boże, stawał się
osadą germanizacyjną, punktem środko-
wym, z którego niemieczyzna w około sze-
rzyć się zaczynała.

Ksiądz Biskup Sedlag zaprowadził w
konsystorz i ordynaryacie urzędowy je-
zyk niemiecki, a że jako wielbiciel biu-
kratyzmu pruskiego był zawsze za jak
najobszerniejszą pisaniną, i o ile możliwości
za pisanie protokołów *in triplo* (przez
co straszliwie dręczył starszych mianowi-
cie księży) — przeto i tym środkiem ger-
manizował swą dyecezyą.

Ksiądz Biskup Sedlag nie lubił wcale
Polaków i polskości, a szlachtę polską w
Prusach Zachodnich najnieustanniej
w świecie uważał za liberałów i rewolucy-
onistów. Słyszeliśmy to już dawniej, że
gdy pewnego razu przybył do Chełmna i
wiedział tamtejsze gimnazjum, w którym
4/5 było Polaków — przemówił do nich
po niemiecku, a gdy wieczorem z rozkazu
p. dyrektora urządzono dla Biskupa se-
renadę — wystąpił do młodzieży w 4/5
polskiej z zacieklą filipiką antypolską i
deklamując tak przed młodzieżą, wpadł
w taki zapał, że mowę swoją zakończył
okrzykiem *Perat Polonia!* — niech Pol-
ska przepadnie.

Wywołało to naturalnie wielkie roz-
goryczenie pomiędzy młodzieżą, wśród
której znaleźli się tacy, którzy głośno
przeciw takiemu niezwykłemu w ustach
Biskupa okrzykowi protestowali — a gdy
cienie nocy pokryły świat ciemnością, w
której zły zamiar prędzej dojrzewa, wy-
bito w pałacu biskupim wszystkie okna
— wskutek czego Biskup nazajutrz cicha-
czem z Chełmna wyjechał i już do niego
więcej nie wrócił.

Tak tedy Biskup Sedlag nie będąc
germanizatorem *ex professo* z urzędu, je-
dnak Prusy Zachodnie niemieczył — a po-
niemaw w dodatku Polaków nienawidził
— nie dziwne, że sam nie miał po-
wagi ani miłości pomiędzy dyecezyanami,
że przeciwnie był wśród nich nie lubiany,
a pamięć zostawił po sobie jak naj-
gorszą.

I do czego doprowadziła ta sedlago-
wska praktyka? Oto że za tego czasów
duch wiary i przywiązania do Kościoła
slabnąć zaczął — i że trzeba było potem
dużo pracować pomiędzy ludem, aby na-
prawić to zło, które wówczas wtargnęło.

Duchowieństwo polskie pełne gorczy-
cy w sercu, pozostało wiernem Bogu i Ko-
ściołowi, choć z krwawym sercem
patrzyło na to, co się działo — jak Bi-
skup Sedlag ze swych antypolskich uprzed-
zeń wydał kilkunastu kleryków Pola-
ków ze seminarium dla białych powodów.

Za to niemieckie duchowieństwo przez
Biskupa fortytowane, pięknie mu się wy-
wdzięczyło. Range pierwszy podniósł w
Prusach Zachodnich chorągiew niemiecko-
katolickiego rokosa przeciw Kościołowi
świętemu, a za nim poszedł drugi ksiądz

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Stan powietrza.

Dnia 25 września 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacja.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Munich...	770	Pół. Pół. Z. 4	zachm.	11
Aberdeen...	767	Pół. Z. 1	pół zachm.	10
Chrystiansund...	764	Pół. Z. 6	deszcz.	10
Kopenhaga...	766	Pół. Z. 3	pół zachm.	14
Stockholm...	763	Pół. Z. 4	pół zachm.	14
Haparanda...	763	Pół. Z. 4	pochmurno	12
Petersburg...	764	Z. 1	zachm.	13
Moskwa...	771	Z. 1	pogodnie	8
Kork, Queenst.	771	Pół. Z. 1	pół zachm.	18
Oberburg...	771	Pół. Z. 3	zachm.	16
Helder...	768	Pół. Z. 2	pochmurno	16
Sylt...	769	Pół. Z. 3	mgła	16
Hamburg...	769	Pół. Z. 2	zachm.	12
Swinemünde...	769	Pół. Z. 2	pół zachm.	13
Nienfahrewasser...	769	Pół. Z. 1	zachm.	12
Klappeda...	768	Pół. Z. 2	pochmurno	14
Pariz...	773	spokojnie.	pogodnie	11
Monaster...	770	Pół. Z. 3	bez chmur	11
Karlsruhe...	779	Pół. Z. 3	deszcz	13
Wiesbaden...	771	Pół. Z. 1	pochmurno	15
Monachium...	771	Z. 3	mgła	13
Kamienica...	770	spokojnie.	zachm.	13
Berlin...	770	spokojnie.	pochmurno	14
Wiedeń...	769	Z. 1	pół zachm.	12
Wrocław...	770	Z. 1	zachm.	15
Lele d'Aix...	775	Pół. Pół. W. 2	pogodnie	14
Nizza...	769	Pół. Pół. W. 5	pół zachm.	13
Tryest...	769	spokojnie.	zachm.	20

1) Mgła. 2) Mglisto. 3) Rosa. 4) Rosa. 5) Wzrost po południu deszcz. 6) Mgła. 7) Mgła.

Pogląd na stan powietrza.

Ponad wschodnią Europą obniżyło się ciśnienie, ponad zatoką biskajską utworzyła się barometryczna wyższa, krocząca ku Półn. Mimo wysokiego stanu barometru jest w Europie centralnej, leżącej pomiędzy dwoma dziedzinami wysokiego ciśnienia, powietrze pomorne, na Półn. początki mgliste, na Półd. wielostronnie dżdżyste. Temperatura leży w Niemczech w przecięciu o mniej więcej 2 st. ponad normalną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w wrześniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. C.
25. Pop. 2	763.6	Pół. Pół. Z. 1	zachm.	+15.8
25. Wie. 9	763.2	Pół. Pół. Z. 1	zachm. 1)	+18.4
26. Ran. 7	764.1	Pół. Z. 1	um. pół pog.	+11.8

1) Do godziny 8 po południu padał deszcz.

Dnia 25 września maximum ciepła +16.3° C., minimum ciepła -12.9° C.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Pasaż, 26 września. — (Sprawozdanie niegieldowe.)

Stan powietrza pogodny.

Zyto: bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. — Wypowiedziano

w miejscu (bez beczki) tow. owdat. 50-ta 60.80 p.

70-ta 41.00, wrzesień 50-ta 60.80, 70-ta 41.00 m.

październik 50-ta 59.10, 70-ta 39.40 m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10.000%.

Tralles. Wypowiedziano — m. w. owdat. 50-ta

60.80 m. 70-ta 41.00 m. wrzesień 41.00 m.

październik 50-ta —, 70-ta — m.

Pasaż, 26 września. — Ceny maki. Pasaż

27.50 r. 28.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 26 września 1890.

TOWAR piękny średni pośledni

Pszemica — 100 kilg. 19 50 18 80 18 20

Żyto — 17 10 16 10 16 30

Jęczmień — 16 80 15 80 14 50

Owies — 13 50 13

Groch wrzący — 8 80 8 40

Kartofle —

Rzepak —

Rzepak —

Łubin żółty —

niebieski —

Urządowe sprawozdanie targowe

komisji targowej w mieście Poznaniu

Poznań dnia 26 września 1890

Przedmiot.	dobry	śred.	pośl.	przeciętn.
Pasem (najw. za 100 kl.)	19	18 40	18 10	18 55
Żyto (najw. najn.)	17	16 40	15 80	16 28
Jęczmień (najw. najn.)	16 70	16 20	15 60	16 38
Owies (najw. najn.)	14 10	13 20	12 50	13 07

Inne artykuły.

Słoma (prosta za 100 kl.) 3 50 3 25 3 88

Siano (targana) 4 — 3 50 3 75

Groch 1 40 1 20 1 30

Soświeca 1 40 1 20 1 30

Fasola 1 40 1 20 1 30

Kartofle 1 40 1 20 1 30

Wółowina (skóra za 1 kl.) 1 40 1 20 1 30

Łód brzośca 1 40 1 20 1 30

Włóknina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Skopowina 1 40 1 20 1 30

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsum.) dnia 25 września: (50-ta) 61.00 m. (70-ta) 41.00 m.

Postanowienia	za 100 kilogramów	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
deputacyi targow.	na naj. na naj. na naj. na naj. na naj. na naj. na naj.	M.F.M.F.M.F.M.F.M.F.M.F.M.F.M.F.M.F.					
Pszemica biała	2010	1990	1950	1900	1850	1800	1750
Żyto	2000	1980	1950	1900	1850	1800	1750
Jęczmień	1800	1750	1700	1650	1600	1550	1500
Owies nowy	1670	1620	1550	1500	1450	1400	1350
Groch	1330	1310	1290	1270	1250	1230	1210
	1800	1750	1650	1600	1500	1450	1400

Postanowienia komisji handlowej.

Rzepak 100 kl. 23 10 21 60 19 10

Rzepak zimowy 23 10 21 60 19 10

Wydział, 25 września.

Pszemica: średnia 180—186 m. k., poślednia według jakości — m.

Zyto stare — m. k. nowe według jakości 146—156 m. k.

Jęczmień do browarów —, na paszę 125—140 m. k.

Owies nowy, w miejscu według jakości 125 do 185 marek. pośledni —.

Groch wrzący 150—160 m. na paszę 135 do 140 m. k.

Okowita 50-ta 61.50 m. 70-ta 41.50 m.

Berlin, 25 września. — (Sprawozdanie urzędowe.)

Pszemica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 183 do 196 według jakości; na miesiąc bieżący płacono

—, na wrzesień—październik płacono 191.50 do 190.75, na październik—listopad płacono 189.50

do 189.00, na listopad—grudzień płacono 189.25 do 188.50, na kwiecień—maj płacono 192.75—192.25.

Wypowiedziano 1000 ton. Cena 191.—.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 164—173 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,

na wrzesień—październik płacono 173.75—173.25, na październik—listopad płacono 169.00—170.50—168,

listopad—grudzień płacono 166.75—167—165.25—165.75, na kwiecień—maj płacono 165.00—163.75—164.00.

Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziana — m. k.

Jęczmień w miejscu 140—205 według jakości żądano.

Owies za 1000 kl. w miejscu 186—156 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono —, na wrzesień—październik płacono 141.50—140.50, październik—listopad płacono 137.00—136.25, listopad—grudzień płacono 137.00—136.25, na kwiecień—maj płacono 139.00—138.50. Wypowiedziano 700 ton. Cena 141.0.

Okowita obciąż. 50 m. k. podat. konsum. w miejscu płacono — m. k. sierpień płacono —, Wypowiedziano — litr. Cena —. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsum. w miejscu płacono 42.7—42.5, wrzesień 42.4—42.2—42.6—42.3, wrzesień—październik płacono 42.3—42.1—42.6—42.2, na październik—listopad płacono 38.9—39.4—39, na listopad—grudzień płacono 37.8—37.5, na kwiecień—maj płacono 38.5—38.0. Wypowiedziano 70,000 litrów. Cena 42.4 m. k.

Świeża, 25 września.

Pszemica cicha, za 1000 kilogr. w miejscu 180—190 płacono, na wrzesień 190.0 płacono, na listopad—grudzień —, płacono, na kwiecień—maj 190.5 płacono i żąd.

Zyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 180—168 płacono, wrzesień 170.5 płacono, —, żąd. wrzesień—październik — płacono, na kwiecień—maj 162.0 płacono.

Olaj rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 64.5 żąd., na wrzesień 63.5 żąd., wrzesień—październik 63.0 żądano.

Okowita spok., za 10,000 litr-p. w miejscu bez beczki 70-ta 41.0 płacono, 50-ta 60.8 płacono, na wrzesień 70-ta 39.8, nom., na kwiecień—maj 37.2 płacono, —, żąd.

Hamburg, 25 września. — Okowita spok., za wrzesień—październik 29 1/2 żąd., październik—listopad 28 1/2 żąd., listopad—grudzień 27 — żąd. —

Kawa good average Santos za wrzesień 88 1/2, za grudzień 82 1/2, za marzec 1891 77 1/2, za maj 76 1/2. Usposobienie potw. Obrót 1000 miedzi.

Magdeburg, 25 września. — Okier ziarnisty excl. worka 92 1/2, 17 80, cukier ziem. excl. 88 1/2, 17.00, cuk. ziem. excl. 75 1/2 Rendem. —, Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem. 14.70. Usposobienie: słabo. ff. Rafinada chlebowa —, f. Rafinada chlebowa —, mielona rafin. II w beczkę —, miel. Melis I z beczką —. Spok. —

Okier surowy I. Produkt transito fr. statku Hamburg za wrzesień 13.55 płacono, 13.60 żąd., październik 12.60 płacono, 12.62 1/2 żąd., grudzień 12.55 płacono, 12.62 1/2 żąd., styczeń—marzec 12.77 1/2 płacono, — żąd. Słabo. — Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, c. tr.

!!Na miesiąc październik!!

Różaniec
do Najświętszej Maryi Panny
oraz **Droga Krzyżowa.**
Napisał X. Wł. Enn.

Cena za egzemplarz o 56-ci stronach 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy 4 marki z przesyłką, 100 egzemplarzy z przesyłką 6 marek. Adresować wprost do

Drukarni Kuryera Poznańskiego

w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

73

Jedyny polski skład bławatny

Na sezon jesienno-zimowy

polecamy w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych lech stałych

Materje welniane na suknie, czarne i kolorowe w wyrobach najnowszych.

Jedwabie czarne i kolorowe, Firanki — Koberce, Materje meblowe, Płótna, Siłowizny, płócienna na pościel, Koldry watowane

Bieliznę męską — Krawaty — Flanelę

Na życzenie wysyłamy próby na prowincję.

J. & T. KAMIENSKI,
skład bławatny i fabryka bielizny męskiej
Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska. (131)

73

Figury

na Boże męki w rozmaitej wielkości w drzewie rzeźbione, pasy cynowe i z drzewa do 2 m. wys., chorągwie i baldachimy, świeczniki, lichtarze, lampy wieczne, dzwonki harmonijne, ołtarzyki do noszenia, chrzcielnice poleca po cenach znacznie niższych. Wszelkie prace kościelne, odnowienia ołtarzy wykonują się gustownie i tanio

w składzie sprzętów kościelnych

W. TRZCIŃSKIEGO

w Poznaniu przy ul. Wodnej 22a. (384)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytoni

"VULKAN"